

Przed II wojną światową Wołpa była malowniczym, zabudowanym głównie drewnianymi domami, miasteczkiem, którego większość ludności stanowili Żydzi. Nie tylko kościół, ale i cerkiew, i synagoga zostały zbudowane z drewna, a także przyciągały uwagę historyków i specjalistów od architektury. Niestety niemieckie bomby, które spadły na Wołpę 29 czerwca 1941 roku, pozostawiły na miejscu miejscowości całkowite spalenisko. Ocalał tylko znajdujący się nieco z boku miejscowości ogromny drewniany kościół, w którym do dziś mieszkańcy Wołpy uwielbiają Pana Boga. † Pierwsze informacje o miejscowości pochodzą z 1449 roku, gdy Wołpa należała do wielkiego księcia Kazimierza Jagiellończyka. 3 listopada tego samego roku podarował wieś i dwór Wołpa swemu pomocnikowi hospodarczemu Olechnowi Sudymuntowiczowi. W liście zapisano, że nadanie pozostaje mu lub jego potomkom, aczkolwiek jeśli ich zabraknie to wróci do wielkiego księcia.

To właśnie Olechno i jego żona Jadwiga założyli w Wołpie pierwszy kościół. W 1478 roku bogato zabezpieczyli nową parafię dworami chłopskimi, które miały pracować przy kościele i płacić daninę miodem. Kościół otrzymał teren Miroszczyny z borami, barciami, dąbrowami i łąkami.

W świątyni miały odbywać się co tydzień dwie Msze – jedna za przodków Olechna, druga – za niego samego, żonę i dzieci. Na początku XVI wieku Wołpa przeszła do książąt Holszańskich, z których część na krótko przedtem przyjęła katolicyzm. Aleksander i Zofia Holszańscy dobudowali do kościoła bogato zdobioną kaplicę, w której miały się mieścić ich

groby.

Ich syn Paweł Holszański, jeden z najbardziej wykształconych ludzi swoich czasów, został biskupem wileńskim. W rzeczywistości przekształcił Wołpę w swoją rezydencję i bardzo dbał o parafię. Dość duża (w tym czasie liczyła 50 domów) parafia miała dobre dochody z okolicznych wsi i miasteczek. Na przykład do wybudowania w 1526 roku i obsługi schroniska dla 4 księży misjonarzy pracowały dwa folwarki, miód dostarczano z Gudziewiczów (czyli 10 km od Wołpy), ponadto korzystano z miejscowego młynu i lasu.

Po śmierci Pawła Holszańskiego Wołpa powróciła do skarbu państwa i stała się ośrodkiem bogatego starostwa wołpiańskiego. W 1624 roku wykupił ją dla siebie słynny Lew Sapieha i przekazał miejscowość swojemu małoletniemu synowi. Do Sapiehów Wołpa należała aż do 1831 roku. To właśnie za Sapiehy zbudowano kolejny kościół z sześcioma drewnianymi ołtarzami, z których jeden zachował się do dziś i jest główną ozdobą kościoła w Wołpie. Ołtarz wykonany jest w stylu przejściowym z manieryzmu (późnego renesansu) na barokowy, na Białorusi najprawdopodobniej nie zachowało się bardziej starego drewnianego ołtarza niż ten.

W różnych czasach w Wołpie posługiwali Mikołaj Dycyjusz – w przyszłości doktor teologii, dziekan kapituły wileńskiej (druga połowa XVI wieku), Maciej Kuligowski – autor „Demokryta śmiesznego” (koniec XVI wieku), Józef Kossakowski – przyszły biskup wileński i jedna z najbardziej kontrowersyjnych osobistości naszej historii. Kossakowski wspominał lata, gdy był proboszczem w Wołpie jako najlepszy czas swojego życia. To on, będąc człowiekiem bogatym, za własne pieniądze zbudował w Wołpie kościół, stojący do dziś. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela został konsekrowany 10 marca 1776 roku, do nowej świątyni przeniesiono dawne ołtarze, ambonę, ławki i inne dekoracje.

Pod koniec istnienia Rzeczypospolitej parafię przekazano w celu zabezpieczenia Uniwersytetu Wileńskiego, który wybudował w Wołpie szkołę. Ogólnie rzecz biorąc, Wołpa miała szczęście dla wykształconych i oddanych sprawie ludzkiej i Bożej kapłanów. Utrzymywali szkołę, wspierali żebraków, zbudowali szpital. Dzięki takim kapłanom i oddanym parafianom kościół przetrwał również czasy sowieckie.

Dziś kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Wołpie jest cennym arcydziełem architektury drewnianej.